Wychodzi raz w tygodniu. *Porto opłacone ryczałtem.*

Rok XIII. **Kraków, dnia 24 października 1930** **Nr. 38.**

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEN KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament kwartalny	4 Zł
„ półroczny	8 Zł
„ roczny	16 Zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wieczór
Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja **Kraków, Grodzka 43**
Telefon Nr. 132-67

Konto P. K. O. Nr. 400.342

Ogłoszenia:

Wiersz milim. 1 szp. na okładce . .	**40 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. na I. str. okładki	**60 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. w tekście . . .	**60 groszy**

Cała strona okładki **Zł 200,** Pół strony **Zł 100,** Ćwierć strony **Zł 50,** Ósma strony **Zł 25**
Cała strona w tekście **Zł 300,** Pół strony **Zł 150,** Ćwierć strony **Zł 75,** Jedna ósma strony **Zł 37·50**

Obliczanie nadliczbowych godzin pracy.

W sferach pracodawców niema dostatecznej orjentacji w przedmiocie jak się oblicza nadliczbowe godziny pracy. W sprawie tej zamieszczamy zatem następujące wyjaśnienia:

Godzinami nadliczbowemi są z reguły godziny: w sobotę ponad 6 na dobę, w inne dnie powszednie ponad 8 na dobę, a wogóle w tygodniu ponad 46 godzin.

Wynagrodzenie dodatkowe za godziny nadliczbowe polega w zapłacie za każdą godzinę nadliczbową:

1) Takiej kwoty, jakaby się normalnie należała za tę godzinę w stosunku do pobieranej normalnej płacy danego pracownika.

2) Dodatku obliczonego w stosunku do tej płacy normalnej. Dodatek ten wynosi: 50 procent za godziny nadliczbowe w dzień do 2-ch godzin włącznie na dobę w dnie powszednie, zaś 100 procent za godziny nadliczbowe:

a) w dnie powszednie ponad 2 godziny na dobę;

b) w nocy.

c) w niedzielę i święta. Za pracę w nocy uchodzi:

1. w regule praca od godz. 9-tej wieczór do 5-tej rano.

2. w zakładach pracujących na dwie zmiany — od 10-tej wieczór do 4-tej rano.

Z tego wynika, że chcąc obliczyć wynagrodzenie należne za szereg godzin nadliczbowych w pewnym okresie czasu, musi się ustalić następujące dane: a) w jakich dniach (w sobotę czy w inne dnie powszednie, czy w niedzielę lub święto) pracownik przepracował nadliczbowo, *ile godzin* przepracował nadliczbowo w każdym z odnośnych dni, b) jak wysoką była normalna płaca pracownika w odnośnym czasie.

Przykład: Pracownik przepracował w r. 1930: a) w lutym w dniu 6 (czwartek) 10 godzin, więc dwie nadliczbowe, 15 (sobota) 9 godzin, więc trzy nadliczbowe; b) w marcu w dniu 7 (piątek) 12 godzin, więc 4 nadliczbowe, 19 (sobota) 8 godzin, więc 2 nadliczbowe. Pobierał płacę w lutym 300 zł. w marcu 350 zł.

Obliczenie:

a) luty 1930 miał 28 dni, czyli 4 tygodnie. Ilość godzin normalnej pracy w każdym tygodniu wynosiła 46 godzin, więc w ciągu tych czterech tygodni wynosiła łącznie 4 razy 46, tj. 184 godz. Ponieważ płaca za luty wynosiła 300 zł., przeto na 1 godzinę normalną przypada płaca 300 : 184, tj. 1.63 zł. w stosunku do tej pracy wypadnie wynagrodzenie za 2 godziny nadliczbowe w dniu 6-tego lutego 2 razy 1.63 tj. 3.26 zł. plus 50 procent dodatku, tj. 1.63 zł., więc razem 4.89 zł.; za 3 godziny nadliczbowe 15 lutego 3 razy 1.63, tj. 4.89 zł, plus 50 procent dodatku za dwie godziny tj. 1.63 zł. plus 100 procent za dalszą jedną godzinę, tj. 1.63 zł, razem 8.15 zł. Zatem za pięć godzin nadliczbowych w lutym przypadnie łącznie 13.04 zł.

b) marzec 1930 miał 31 dni, czyli cztery tygodnie i 3 dni. Ilość godzin normalnej pracy w każdym tygodniu wynosiła ustawowo 46 godzin, zaś w trzech dniach: w sobotę 6 godzin, w niedzielę nic, w poniedziałek 8 godzin, czyli łącznie 4 razy 46 plus 6, plus 8, tj. razem 198 godzin. Ponieważ płaca za marzec wynosiła 350 zł, przeto za jedną godzinę normalną przypada płaca 350 : 198 zł, tj. 1.76 zł. W stosunku do tej płacy wypadnie wynagrodzenie: Za 4 godzin nadliczbowych 7 marca 4 razy 1.76, tj. 7.04 zł plus 50 procent dodatku za dwie godziny, tj. 1.76, plus 100 procent za dalsze dwie godziny, tj. 3,52 zł, więc razem 12,32 zł i za dwie godziny nadliczbowe 29 marca dwa razy 1.76 zł, tj. 3.52 zł plus 50 procent dodatku, tj. 1.76 zł, więc razem 5.28 zł. Zatem za godziny nadliczbowe w marcu przypadnie łącznie 17.60 zł.

Przypominamy, iż wedle orzecznictwa Sądów Pracy, umowy o wynagrodzeniu ryczałtowo za godziny nadliczbowe sprzeczne z powyżej przedstawionemi zasadami są nieważne.

Przypominamy, że w Sekret. Krak. Stowarzyszenia Kupców (Grodzka 43), członkowie otrzymać mogą formularze umów z pracownikami z uwzgl. wynagrodzenia za godziny nadliczbowe.

Weksle ciągnione zamiast własnych.

W związku z przystąpieniem Banku Polskiego w charakterze członka założyciela do Banku rozrachunków międzynarodowych wyłonił się problem ujednostajnienia w Polsce obiegu wekslowego w formie, przystosowanej do wymagań rynku zagranicznego. Wspomniany Bank bowiem będzie — w dążeniu do nowych ułatwień dla międzynarodowych tranzakcyj finansowych — udzielał bankom centralnym m. in. pożyczek, zabezpieczonych zastawem weksli, wzgl. dyskontował krótko-terminowe weksle, oczywiście *ciągnione*. Także inni finansiści zagraniczni domagają się zabezpieczenia udzielanych kredytów wekslami ciągnionymi.

Tymczasem w Polsce, a zwłaszcza w b. Kongresówce i Kresach Wschodnich weksel własny (suchy, prosty) stanowi przeważnie zwykły typ weksla. Ta forma weksla jest na zachodzie Europy bardzo mało używana i w praktyce weksel własny nie pojawia się tam wcale w obrocie wekslowym.

Dla polskiej prywatnej i państwowej bankowości, któraby mogłaby często korzystać z kredytu zagranicznego drogą redyskonta weksli krajowych, *wprowadzenie w życie weksla ciągnionego jest zatem rzeczą bardzo ważną.*

Biorąc pod uwagę powyższe Dyrekcja Banku Polskiego poleciła swoim oddziałom dla ułatwienia współpracy Polski z zagranicznymi rynkami pieniężnymi, przystąpić do propagowania weksli ciągnionych, jako właściwego typu zobowiązań wekslowych, zamiast weksli własnych.

Podając powyższe do wiadomości Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zwraca uwagę kół przemysłowych i handlowych swojego okręgu na doniosłe znaczenie weksli ciągnionych. Sfery gospodarcze, przez stopniowe eliminowanie weksli własnych i puszczanie weksli w obieg wyłącznie ciągnionych, przyczynią się najskuteczniej do przyjęcia w kraju formy weksla, jaka jest używana w obroce międzynarodowym.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XIII. Kraków, dnia 24 października 1930 Nr. 38.

TREŚĆ NUMERU:

ZAPRZECZENIE FAŁSZYWEJ WIADOMOŚCI

Wobec ukazania się w niektórych dziennikach prowincjonalnych wiadomości, iż w ciągu grudnia, w okresie przedświątecznym względnie od Nowego Roku nastąpi zniżka cen wyrobów Monopolu Spirytusowego, Ministerstwo Skarbu stwierdza, iż wiadomość ta nie odpowiada prawdzie. Zniżka cen wyrobów Państwowego Monopolu Spirytusowego nie jest obecnie przewidywana.

——o——

Dr. NORBERT SALPETER

Projekt zniesienia komisyj szacunkowych.

W ostatnich czasach obiegają uporczywe pogłoski, że nowa procedura podatkowa *zniesie komisje szacunkowe*. Lansuje się również pogłoskę, że sfery gospodarcze wypowiadają się *za* zniesieniem tej instytucji. Które to sfery gospodarcze propagują podobną myśl *nie wiadomo* — na słowo jednak wierzyć nie można.

Poruszono jeszcze, że wypowiedział się za zniesieniem komisji szacunkowych prof. Kemmerer, który w swoim czasie badał stosunki gopodarcze w Polsce. Nie dodaje się jednak do tej wiadomości tego, że wspomniany rzeczoznawca łączył powyższą sprawę *z generalną reformą* całego ustawodawstwa podatkowego. Widział on bowiem zło podatkowe nie tyle w komisjach szacunkowych, ile w tem, że u nas podatek obrotowy jest *nie do utrzymania*, że podatek dochodowy wymaga zasadniczej *zmiany*, a my wiemy o tem, że system podatkowy nasz dekapitalizuje całe społeczeństwo.

Prawdą jest, że odnośnie co do sposobu fungowania komisyj szacunkowych mamy poważne zastrzeżenia. Zarzucamy, że komisje te *nie znają aktów* podatkowych, co do których mają swoje zdanie wypowiedzieć, że rola tych komisyj zeszła z czynnika *samoistnego* na rolę wyłącznie *doradczą* władz skarbowych. Ale jakkolwiek powyższe zastrzeżenia stale wysuwamy, to jednak *musimy się przeciwstawić samej zasadzie zniesienia tej instytucji*, bo nie tyle w istnieniu tej instytucji leży zło, ile w obowiązujących dotąd przepisach proceduralnych, które z kwestji podatkowej czynią jakieś tajemnicze misterjum, tak, że płatnik znajduje się tylko w roli żebrzącego o łaskę, a nie w roli równorzędnego partnera, walczącego o *sprawiedliwość podatkową*. Zarzucamy więc, że akta podatkowe w instancji pierwszej nie są dawane do wiadomości płatnika, że płatnikowi uniemożliwia się zbadanie źródeł, na podstawie których władze skarbowe wymiary uskuteczniają, że w ten sposób utraca się możliwość operowania dowodami, że komisje szacunkowe nie przesłuchują płatników, że płatnik nie ma możności operowania znawcami i świadkami. Efekt jest ten, że komisje szacunkowe pracują w sposób *konspiracyjny*, wywołując rozżalenie u płatników a również pewne niezadowolenie i u władz skarbowych. Komisje szacunkowe *są instytucją demokratyczną* i ich istnienie jest konieczne choćby z uwagi na to, że państwo w obecnych stosunkach przejmuje dla siebie tyle zobowiązań, wkraczających w stosunki prywatno-prawne, a przez to nakłada na płatników tyle zobowiązań podatkowych, że bez kontroli nie jest się w stanie utrzymać sprawiedliwości podatkowej. — In-

nemi słowy *utrzymanie* komisyj szacunkowych jest *bezwzględnie wskazane*, a reforma winna iść tylko w duchu *ułatwienia orjentacji komisji* i ułatwienia płatnikowi obrony w myśl zasad wyżej poruszonych.

Zresztą byłaby możliwą i inna koncepcja na wypadek, gdyby instytucja komisji szacunkowych miała być zniesiona. Wychodzimy z założenia, że podobnie jak w postępowaniu administracyjnem zastrzeżone zostało prawo odwołania się *do sądu*, prawda, że w sprawach karno administracyjnych (np. świadectwa przemysłowe) taksamo należy dać płatnikowi możliwość odwoływania się od orzeczeń władz skarbowych pierwszej instancji *do sądów skarbowych*. Instytucja utworzenia sądów skarbowych staje się nad wyraz *piekącą*, właśnie z uwagi na coraz to większe obciążenia podatkowe, które z kwestji niejako prywatnej płatnika stwarza problem o zasadniczem założeniu socjalnem.

Sądy te miałyby za zadanie badać *zasadność wymiarów* podatkowych zarówno pod względem dysponowanych materjałów doręczanych przez władze skarbowe, jakoteż na podstawie materjałów w postępowaniu dowodowem, składanych przez płatników. Sądy te miałyby również za zadanie badać wymiary i pod względem *interpretacji ustaw* podatkowych. — To ostatnie wywołałoby prawdziwie *dobroczynny skutek* na wymiary i nie doszłoby do tego, by zapomocą *ciasnego fiskalizmu* władz skarbowych i sprzecznych z ustawami podatkowemi okólników skarbowych, *naruszono sprawiedliwość podatkową*. Bo o co w konkretnym wypadku chodzi? Przedewszystkiem założenie jest, by każdy płatnik płacił na rzecz skarbu państwa, i by tego obowiązku nie odczuwał jako *przymus*, lecz jako moralny swój obowiązek. Z drugiej strony chodzi o to, by świadczenia podatkowe trzymały się norm rzeczywiście *usprawiedliwionych*, i by intencji ustawodawcy zadość uczynić. Gdy te założenia przyjmiemy jako bezsporne, to już kwestja, ile płatnik ma płacić i jakie do niego stosować należy stawki, jeszcze rzeczą dalszą, bo nie ulega najmniejszej wątpliwości, że sądy w tych wypadkach będą się kierowały interesem skarbu państwa, jednak zgodnie ze słusznością i sprawiedliwością.

Byłaby też możliwą i trzecia koncepcja, by *obok* utrzymania komisyj szacunkowych, stworzono i *sądy skarbowe*, do których mógłby się płatnik odwołać. Ta ostatnia koncepcja wydaje się nam możliwie *najsłuszniejszą*, bo w naszych warunkach musi czynnik skarbowy mieć obok siebie *czynnik obywatelski*, który wpływałby na złagodzenie różnych przejaskrawień ze strony organu wymiarowego. W praktyce dzisiaj przedstawia się sytuacja w ten sposób, że władze wymiarowe kierują się *zbyt zaostrzonym fiskalizmem*, który podważa nie tylko dochody, ale też i źródła dochodów.

Jeśli prof. Kemmerer wypowiedział się przeciw komisjom szacunkowym, to niewątpliwie miał na oku stosunki amerykańskie, gdzie nie tylko obciążenie podatkowe w cyfrach względnych, ale i bezwzględnych jak na nasze stosunki jest znaczenie mniejsze. Jest u nas zwyczaj, wyrywać z rozmaitych przepisów z ustawodawstw zagranicznych *poszczególne ustępy* i bez żadnej wewnętrznej logiki, wiązać je z naszemi istniejącemi przepisami. W ten sposób stwarza się tylko chaos, który łamie gospodarstwo. Tosamo będzie miało miejsce i w wypadku, gdyby zrealizowano myśl zniesienia komisji szacunkowych. Jeśli chodzi o zdanie sfer gospodarczych, a pismo nasze je niewątpliwie reprezentuje, to wypowiadamy się *jaknajkategoryczniej przeciw koncepcji zniesienia komisji szacunkowych bez równoczesnej reformy całego ustawodawstwa podatkowego i bez zrealizowania tych koncepcyj, które wyżej poruszyliśmy.*

———oOo———

Sowiety torpedują światowe rynki zbożowe.

Niezwykłe poruszenie w prasie i opinji zagranicznej wywołał ostatnio silny spadek cen pszenicy w Anglji i Ameryce. Od 1-go sierpnia br. Sowiety rzuciły na angielski rynek zbożowy 250,000 centnarów pszenicy, wskutek czego nastąpiło bardzo znaczne obniżenie cen do poziomu, nienotowanego od wielu lat.

Obawy przed dalszym zalewem zboża sowieckiego są ciągle bardzo poważne. Wielkie zaniepokojenie sprawiła w Londynie wiadomość, iż do końca października 170 okrętów opuści porty czarnomorskie i zaleje rynki europejskie zbożem sowieckiem. Weług przybliżonych obliczeń, Rosja Sowiecka wywiezie od sierpnia b. r. do czerwca 1931 r. 3 miljony ton zboża, z czego na Anglję miałoby przypaść 350 tys. ton. W związku z tem zachodzi obawa, że ceny zboża, które i tak już silnie spadły, będą dalej zniżkowały. Sowiety sprzedają bowiem zboże na rynku londyńskim po cenach dumpingowych, o 20 do 25 sh niżej angielskich kosztów produkcji.

Naturalną konsekwencją tego dumpingu jest silny wzrost w Anglji ostrej reakcji przeciwko importowi zboża sowieckiego. Zainteresowane są tutaj nietylko koła rolnicze i londyńska giełda zbożowa, ale także i sfery polityczne, wszystkie bowiem trzy partje ubiegają się gorączkowo o względy wyborców-rolników i niezawodnie wobec rozgorzałej na terenie angielskim walki między protekcjonistami a zwolennikami wolnego handlu— należy oczekiwać w najbliższym czasie doniosłych posunięć w stosunku do importu sowieckiego.

Równocześnie w Ameryce winę silnego spadku cen pszenicy zrzucono na import pszenicy sowieckiej. Podsekretarz Stanu p. Hyde oświadczył, iż Sowiety sprzedały w Ameryce 7,5 milj. buszli pszenicy, uprawiając spekulację baissową przy pomocy sprzedaży terminowej zboża, którego być może, nie posiadają, zatem „blankują“.

W związku z tem, sąd handlowy w Chicago wydał orzeczenie, w myśl którego zbożowe tranzakcje krótkoterminowe na giełdzie miejscowej z rządami państw obcych zostały zabronione. Zawieszenie tych tranzakcyj podlega różnorakim komentarzom i nie brak głosów że zniżkowy wpływ na cenę importu 7 i pół milj. buszli pszenicy sowieckiej jest mocno przesadzony. Istotnie nie da się zaprzeczyć, iż nienotowany od 25 lat niski poziom cen pszenicy w Ameryce nie mógł być wywołany jedynie i wyłącznie dumpingiem sowieckim. W każdym razie import ten stał się potężnym bodźcem, potęgującym falę zniżkową. Senator Tasker L. Oddie z Newady zapowiedział, iż w listopadzie, po otwarciu obrad Senatu wniesie projekt zamknięcia granic Stanów Zjedn. A. P. przed wszelkim przywozem sowieckim.

——o——

Jakie uzasadnienie mają wygórowane wymiary podatku dochodowego?

Nie trzeba na to być wybitnym ekonomistą, aby wiedzieć, że ostatnie lata, a w szczególności rok 1929 był rokiem kryzysu gospodarczego t. zn., że w tymże roku zastój panował w szeregu placówek przemysłowych, zmalał standard życiowy społeczeństwa, zmniejszyła się konsumcja, znacznemu pogorszeniu uległ stan zarobków we wszytkich dziedzinach zarobkowych. Wprost każdy człowiek jęczy z powodu braku normalnych dochodów, stwierdzają to w elaboratach naukowych nasi statystycy-ekonomiści, przyznaje to każdy odpowiedzialny minister. Odczuwają to na własnej skórze falangi bezrobotnych a może najwięcej nasze drobne i średnie *kupiectwo*.

Jeżeli jednak ten vox populi mógłby uchodzić za psychozę wzgl. nie może się oprzeć na konkretnych dowodach ciężkiego położenia gospodarczego, to istnieją instytucje i *przedsiębiorstwa*, które na podstawie danych *konkretnych, suchych cyfr, ścisłych bilansów*, istotny stan depresji gospodarczej a w szczególności *zaniku dochodów wykazuje*. Mamy szereg nader poważnych przedsiębiorstw przemysłowych, które słusznie zarówno przez Rząd jakoteż przez instytucje finansowe wszelkiemi siłami wspierane bywają, aby dopomóc im do rozwoju, a temsamem do podniesienia ogólnego majątku społecznego, do dania możności egzystencji tysiącom jednostek.

Mimo jednak daleko idącej pomocy, mimo oparcia przedsiębiorstwa o fachowców i zasady naukowe, okazuje się, że *i one padły ofiarą istniejących ogólnych stosunków gospodarczych*. — Okazuje się, że te kolosy, *nie mające konkurencji, korzystające z ulg i prohibicyjnej ochrony celnej*, dysponujące *najtańszym kredytem* krajowym i zagranicznym, korzystające z szeregu *ulg podatkowych*, wykazują również i to w znakomitej większości wypadków albo niestosunkowy, wprost *śmiesznie znikomy dochód za rok 1929 albo nawet poważne straty*.

O tym smutnym stanie poucza nas *wgląd do bilansu handlowego* wzgl. wykazu zysków i strat, ogłoszonego w urzędowych pismach przez szereg wielkich instytucyj przemysłowych. — Przyglądnijmy się co mówią bilanse, ogłoszone w „Polsce Gospodarczej“ Nr. 38—39 oraz w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu Nra 21 do 28 r. 1930:

Francuska S. A. przemysłu włókienniczego w Częstochowie przy kapitale akc. 5,000,000 i innych własnych kapitałach 500,000 zł. wykazuje *stratę* aż 979.310 zł.

—o—

Firma Kasy Rejestracyjne „National“ Warszawa—Kraków *strata* dla Warszawy 26.986 zł., dla Krakowa 31.218 zł.

—o—

Polskie zakłady „Marconi“ w Warszawie wykazuje *stratę* 12.980 zł.

—o—

„Elibor“ S. A. Handlowo-Przemysłowa Ł. I. Borkowski w Warszawie z licznemi filjami i pierwszorzędnemi reprezentacjami przy własnych kapitałach 11.421.000 zł. — zapłaconych podatkach 1.161.000 zł., opieki społecznej 222.000 zł, poniosło *stratę* w roku 1929 783.694 zł.

—o—

S. A. wyrobów wełnianych M. Silberstein w Łodzi, przy własnych kapitałach 1.200.000 zł., wykazuje *stratę* 248.245 zł.

—o—

Angielska fabryka mydła „Sunlagt“ S. A. w Warszawie wykazuje *stratę* 123.907 zł.

—o—

Firma Allzat Rousseau i Ska w Łodzi, przy zapłaconych podatkach 631.863 zł., świadczeń socjalnych 505.867 zł., przy zyskach brutto z rachunków towarów 11.642.526 zł., wykazuje *stratę* 2.752.860 zł.

—o—

S. A Fabryki Wag. „W. Hess“ w Lublinie, przy kapitałach własnych 2.269,000 zł., przy zapłaconych podatkach 100,000, świadczeń socjalnych 41.600, wykazuje *stratę* bilansową na 254.240 zł.

—o—

Bilans Banku Handlowego w Łodzi wykazuje zysk netto 174.754 zł., przy kapitale i rezerwach na ca 700,000 zł., czyli *2 i pół procent*. Podatków zapłacono 388.625 zł., świadczenia socjalne wynosiły 90.500 zł.

—o—

Międzynarodowy Transport Schenker i Ska w Warszawie, światowa ta firma wykazuje przy kapitale akcyjnym 500.000 zł. *stratę* 136.750 zł.

—o—

Czernickie Towarzystwo Węglowe, przy kapitale akcyjnym 4.900.000 i 400.000 pożyczki obligacyjnej wykazuje *stratę* 455.000 zł.

—o—

Białostocka Fabryka Kołder Oswald Trilling w Białymstoku, przy kapitale akcyjnym i rezerw 2 i ¼ miljona zł., *strata wynosi* 43.678 zł.

—o—

Częstochowskie Towarzystwo Górniczo-Przemysł. S. A., przy kapitałach własnych 1 miljon, *strata* wynosi 51.025 zł.

—o—

S. A. dla handlu i przemysłu włókienniczego „Włókno Polskie“, przy kapitale 2 milj. zł., poniosło *stratę* 32.000 zł.

A więc przemysł, ten benjaminek Rządu, wykazuje *straty*, które jednak chwilowo ponieść jest w stanie, gdyż copiera się czy to na swych dawnych *oszczędnościach* czy też na własnym, jeszcze *nie skonsumowanym kapitale*.

Na podstawie tak rzeczowego i ścisłego materjału należałoby więc wysnuć konsekwencje, że handel, satelita przemysłu, od tego ostatniego w zawisłości gospodarczej bezpośredniej pozostający, *dzieli los przemysłu, ponosi ciężkie straty*. Mimo, iż księgi przedsię-

biorstw *handlowych*, rzeczywiście całkiem minimalne dochody, wzgl. — i to w przeważającej ilości wypadków — *dotkliwe straty wykazują*, nasz fiskus z uporczywością i nieoglądaniem się na istotny stan rzeczy nadal jest przeświadczonym o czemś odmiennym, wzgl. *wmawia takie przeświadczenie w organa wymiarowe*, ignorując zupełnie katastrofalny spadek wzgl. brak dochodów w handlu, a twierdząc, że ta gałąź życia gospodarczego nadal kwitnie, przynosi wspaniałe owoce. — Pociąga to zaś za sobą wzmożony apetyt naszych władz podatkowych.

Kto zna t. zw. *„schemat przeciętnej dochodowości"*, który miał być wspólnie opracowany przez izby skarbowe oraz izby przemysłowo-handlowe, ten albo z oburzeniem odnosi się do przyjętej rzekomej zarobkowości w handlu albo też niezbyt pochlebną wyrabia sobie opinję, o ludziach, którzy tak nieżyciowe stawki ustalili. —

Okazuje się, że w wielu wypadkach — jakby dla dodania pieprzu tej farsie — *jeszcze podwyższono* stopień dochodowości, mimo, iż ludzie mozolący się nad tym sztucznym elaboratem, *musieli mieć pełną świadomość* niesłuszności swoich stwierdzeń. —

Jakże to, na czem opiera władza skarbowa twierdzenie o tak wysokich dochodach w handlu? Czyż kupiectwo nie poniosło strat z powodu *inflacji wekslowej*, z powodu *bankructw* tak cyfrowo co miesiąc wykazywanych. Czy może cierpimy na *brak konkurencji*, co umożliwia kupcowi osiąganie dochodu, jaki tylko chce. — Czy kupcy nie są zmuszeni sprzedawać w 90 proc. *na raty*, wzgl. *na weksle*, które nie bywają dotrzymywane, wzgl. nie wpływają? Czy kupcy dysponują tak wielkimi *kapitałami* wzgl. korzystają z tanich *kredytów bankowych*, czy obserwujemy *wzrost ilości kupców*, rozwój przedsiębiorstw handlowych czy też naodwrót, czy kasy skarbowe nie wykazują *zmniejszenia się* ilości świadectw przemysłowych wzgl. przesunięcia przedsiębiorstw do *niższych kategoryj* patentów. — Czy nie jet władzom skarbowym wiadomem, że wprost *co trzeci sklep* można za bezcen wynająć z powodu przymusowej likwidacji, czy *fala bankructw* najpoważniejszych, najstarszych, najlepiej fundowanych placówek handlowych nie świadczy o czemś wręcz odwrotnem?

Uwagi tu nasuwają się w obecnym okresie wymiarowym podatku dochodowego. Obywatel ma prawo żądać od władzy a więc w tym wypadku od władzy skarbowej *objektywności i sprawiedliwości*. — Może wymagać od władzy skarbowej, aby nie stanowiła *wyspy* wśród społeczeństwa, lecz aby *żyła wśród niego*, znała jego stosunki i dostosowywała się do nich. — Jeżeli bowiem w czasach katastrofalnej konjunktury gospodarczej, w czasach notorycznego braku dochodów wzgl. dotkliwych strat przechodzi *ponad życiem*, wymierza się podatki jak w okresie *lukratywnych dochodów*, to wywołuje się wśród społeczeństwa groźny objaw *nieufności, rozgoryczenia i poczucia ciężkiej krzywdy*. — To zaś nie może leżeć w interesie Państwa, takie dochody skarbowe, wyciskane z ludzi niezarobkujących, uważane są za *kontrybucję, nakładaną na ciężko pracujących obywateli.*

—o—

Co można potrącić w zeznaniu o pod. dochodowym?

Czy Komisja szacunkowa obowiązana jest potrącić od ogólnego wymiaru zapłacone podatki?

Prace komisji szacunkowych częściowo zostały już ukończone, a częściowo znajdują się w pełnym toku. Nakazy płatnicze, jakie otrzymują płatnicy podatku dochodowego wykazywać będą często ku zdumieniu płatnika dochody wyższe aniżeli w latach poprzednich mimo tego, iż płatnik widzi zmniejszający się z dnia na dzień majątek i marzy już tylko o utrzymaniu dotychczasowego swego stanu majątkowego, a nie myśli już wcale o osiągnięciu dochodu.

Rozpocznie się okres wnoszenia odwołań. Sporną kwesją będzie często sprawa potrącalności zapłaconych podatków. Oczywiście, iż mamy na myśli tylko przedsiębiorstwa nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych; w przedsiębiorstwach bowiem księgi takie prowadzących, podatki bezpośrednie z wyjątkiem podatku dochodowego i majątkowego potrącane są przez władze skarbowe z ogólnego dochodu.

Inaczej przedstawia się sprawa w przedsiębiorstwach, nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych.

Płatnik, który wykazał w swojem zeznaniu pewną sumę zapłaconych podatków po zażądaniu podstaw wymiaru przekona się, iż komisja szacunkowa ustaliła dochód jego przedsiębiorstwa, a nie uwzględniła zupełnie zapłaconych podatków i publicznych.

Na zapytanie skierowane w tej sprawie do właściwego referenta otrzymuje płatnik zwyczajnie odpowiedź: „Komisja szacunkowa ustaliła dochód netto już po odliczeniu wszystkich potrąceń".

Ta odpowiedź jest jednak niezadawalająca z punktu widzenia ustawy. Urzędy skarbowe zasłaniają się wprawdzie wyjaśnieniem, jakie wydało Ministerstwo Skarbu, iż ustalone przez Ministerstwo Skarbu normy zyskowności należy rozumieć jako zysk netto, ale to wyjaśnienie Ministerstwa Skarbu nie może w żaden sposób uzasadnić stanowiska władz skarbowych.

Ustawa o państwowym podatku dochodowym odróżnia „potrącnia" i „odliczenia". „Potrąceniami" nazywa ustawa „koszta osiągnięcia, zachowania i zabezpieczenia przychodów łącznie z corocznem prawidłowem odpisaniem na zużycie budynków, maszyn i wszelkiego rodzaju martwego inwentarza, oraz po potrąceniu strat częściowych lub całkowitych w przedmiotach podlegających zużyciu i służących do osiągnięcia dochodu".

Wszystkie te wydatki, nazywane przez ustawę o podatku dochodowym „porąceniami" należy potrącić od ogólnego dochodu brutto, aby otrzymać dochód netto.

Do kosztów osiągnięcia, zachowania i zabezpieczenia przychodów ustawa nie zalicza podatków. Ustawa określa bowiem pojęcie dochodu w art. 6—9, ustalając, iż za dochód uważa się sumę wszystkich przychodów po potrąceniu wydatków nazwanych przez nas potrąceniami.

W § 15 rozporządzenia wykonawczego wyjaśniono dokładnie jakie to koszta są potrącalne dla ustalenia ogólnego dochodu, ale podatków między temi potrąceniami nie wymieniono, ani też nie dadzą się one podciągnąć pod pojęcie kosztów osiągnięcia dochodu, określone w § 15. W art. 10 wymienia ustawa o podatku dochodowym co należy *odliczyć* od dochodu ustalonego w myśl postanowień art. 6—9. Między temi odliczeniami w art. 10 wymienionemi znajdujemy także *podatki.*

Z postanowień więc ustawy wynika, że komisja szacunkowa winna przedewszystkiem ustalić dochód ogólny, uwzględniając potrącenia, o których mowa w art. 6—9, oraz w § 15 rozp. wykonawczego, a ogólna suma dochodu uchwalona przez komisję szacunkową winna być wpisana w odpowiednią rubrykę arkusza wymiarowego. Przy tym ustalaniu dochodu dla przedsiębiorstw nie prowadzących prawidłowych ksiąg, Komisja szacunkowa nie zajmuje się oczywiście szczegółowem ustalaniem poszczególnych potrąceń, gdyż ustalić ma jedynie ogólną sumę dochodu z danego źródła dochodu.

Inaczej jednak przedstawia się rzecz *z odliczeniami.* Jak wynika z wzoru arkusza wymiarowego państwowego podatku dochodowego (Wzór Nr. 10 do § 105 rozp. wyk.) co do wszystkich odliczeń, wymienionych w art. 10 ustawy winna komisja powziąć specjalną uchwałę, a uchwała ta winna być uwidoczniona w odpowiedniej rubryce formularza. Uchwała ta winna więc być także przyjętą co do odliczenia podatków i winna być widoczną na arkuszu wymiarowym.

Jeżeli więc na arkuszu wymiarowym widoczne jest tylko ustalenie dochodu z przedsiębiorstwa w rubryce 3, a brak jest uchwały komisji szacunkowej w sprawie odliczenia podatków w rubryce 13 — to oczywiście tłómaczenie Urzędu skarbowego, że komisja szacunkowa ustaliła dochód już po odliczeniu podatków — jest niewystarczającem, albowiem z arkusza wymiarowego nie jest to widocznem, a zresztą jest to niedopuszczalnem, gdyż co do odliczenia podatków powinna być powzięta osobna uchwała.

Co to jest sklep spożywczy?

Ważne rozporządzenie wykonawcze do rozporządzenia o godzinach handlu.

W nr. 69 Dziennika Ustaw ukazało się rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Pracy i Opieki Społecznej wydane w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu i Ministrem Skarbu a kategorjach sklepów spożywczych i warunkach jakim winny odpowiadać jadłodajnie.

Rozporządzenie to jest rozwinięciem zasad zawartych w Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej o godzinach handlu i godzinach otwarcia zakładów handlowych i niektórych przemysłowych z dnia 22. 3. 1928 r. Ogłoszone rozporządzenie częściowo tylko załatwia palącą sprawę ukrócenia handlu maskowanego, na którego rozwielmożnienie zwracaliśmy już na łamach Tygodnika niejednokrotnie uwagę.

Podkreślamy z całym naciskiem, że w dalszym ciągu jesteśmy zdania, iż wogóle dopuszczenie handlu towarowego w jadłodajniach godzi w najistotniejsze interesy tych przedsiębiorstw handlowych, które nie są połączone z jadłodajniami.

W par. 1. ogłoszonego rozporządzenia podana jest definicja sklepów spożywczych. I tak rozporządzenie mówi, że za sklepy spożywcze uważa się sklepy poświęcone wyłącznie detalicznej sprzedaży wszelkiego rodzaju artykułów żywności przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży jak sklepy z pieczywem, nabiałem, jarzynami, rybami, dziczyzną, konserwami, owocami, cukrem, solą, herbatą, kawą, słodyczami, jak cukierkami, czekoladkami, ciastkami, piernikami i t. d., artykułami żywnościowemi oraz towarami winno-kolonjalno-korzennemi.

W dalszym ciągu tego paragrafu Rozporządzenie stanowi, że w miejscowościach mniejszych do 10,000 mieszkańców, władze administracyjne mogą zaliczyć do sklepów spożywczych również i inne przedsiębiorstwa, które w przeważnej części zajmują się sprzedażą artykułów spożywczych.

O wiele ważniejszy jest par. 2 ogłoszonego rozporządzenia dotyczący jadłodajni.

Rozporządzenie stanowi, że jadłodajnie winny odpowiadać następującym warunkom:

1) winny prowadzić główny przedmiot handlu sprzedaży napojów i pokarmów do spożycia na miejscu, przyczem sprzedaż artykułów przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży jest dozwoloną tylko w godzinach określonych dla samodzielnych sklepów prowadzących sprzedaż tego rodzaju artykułów;

2) jadłodajnie winny posiadać spis pokarmów i napojów umieszczony w miejscu widocznem;

3) jadłodajnie winny się mieścić w oddzielnych lokalach nie połączonych z mieszkaniami i składać się z conajmniej dwóch pomieszczeń, z których jedno przeznaczone być winno na spożycie pokarmów, drugie zaś na przygotowanie pokarmów, przechowywanie i zmywanie naczyń i t. p.

Pozatem jadłodajnie powinny posiadać szatnie dla przechowywania wierzchniej odzieży gości, pozostające pod opieką zakładu lub też wieszadła w pobliżu stolików.

Omówione powyżej rozporządzenie nie rozstrzyga innego, niemniej ważnego zagadnienia związanego z roz

porządzeniem o godzinach handlu, a mianowicie nie dotyczy zupełnie t. zw. kiosków i sklepów z owocami i słodyczami, które korzystają ze specjalnych przywilejów i mogą być otwarte zarówno w dni świąteczne jak i w godzinach wieczornych wtedy, kiedy normalnie sklepy spożycze są już zamknięte.

Aczkolwiek ogłoszone ostatnio rozporządzenie jest krokiem naprzód w unormowaniu stosunków regulujących godziny otwarcia zakładów handlowych niemniej jednak uważamy za konieczne, aby i drugie rozporządzenie, określające pojęcie kiosków czy sklepów ze słodyczami i owocami ukazało się już niebawem.

Nadmienić również należy, że ogłoszone rozporządzenie nie wchodzi w życie w 30 dni od dnia ogłoszenia t. j. z dniem 9. 11. 1930 r.

Jeśli chodzi o warunek nakazujący jadłodajniom pomieszczenie się w oddzielnych lokalach, nie połączonych z mieszkaniami, to rozporządzenie stanowi, iż ten przepis nabiera mocy obowiązującej z dniem 1. 4. 1931 roku.

—o—

Odwołania od wymiaru podatku dochodowego.

W ostatnich dniach doręczają Urzędy Sbarbowe płatnikom nakazy płatnicze na podatek dochodowy na rok 1930 (od dochodu uzyskanego w roku 1929). — Jak dochodzą nas słuchy, znowu *fala odwołań* będzie konieczną odpowiedzią niesłusznie opodatkowanych, którzy tą drogą pragną się uchronić przed rujnującymi wymiarami, nie dostosowanymi do ich *rzeczywistych* stosunków dochodowościowych.

Od kilku lat wskazujemy na fatalne następstwa *niedotrzymywania* przez władze odwoławcze *terminu rozpatrywania rekursów,* zakreślonego ustawą. Po myśli bowiem ust. 4, art. 89 ustawy „Komisja odwoławcza winna jest rozstrzygnąć odwołanie najpóźniej w terminie 6 *miesięcy* od dnia odwołania".

Tendencją ustawodawcy było, aby zarówno Komisje Szacunkowe dla pod. przemysłowego za rok następny jakoteż Komisje dla wymiaru pod. dochodowego *były poinformowane o wyniku* wniesionych rekursów tak, by rezultat ten stanowił podstawę dla ponownego wymiaru.

Przy obecnych bowiem stosunkach t. zn. rozpatrywaniu odwołań w terminie *znacznie późniejszym,* Komisje opierają się na swoich *zeszłorocznych* ustaleniach, nie znając wyniku rekursu, który w przeważającej ilości wypadków wypadł dla rekurenta pomyślnie t. j. wymiar został przez Komisję Odwoławczą znacznie zniżonym.

Powstaje tu więc błędne koła: Komisja Szacunkowa wymierza podatek w pewnej wysokości, nie ogląda się na wynik rekursu, w roku następnym opiera się na swoich *zeszłorocznych* ustaleniach, o ile nie uważa sobie za obowiązek jeszcze wymiar *podwyższyć.*

To właśnie jest jedną z *głównych* przyczyn, dla których tegoroczne wymiary pod. dochodowego, oparte i szablonowo wypośrodkowane na podstawie zeszłorocznych wymiarów obrotowych, wypadły tak *horendalnie wysoko* i rujnująco dla szeregu kupców.

Skutkiem nieprzestrzegania postanowienia art. 89 ust. o p. p. przem. *uniemożliwioną* jest również rekurentowi należyta *obrona,* gdyż dowiedziawszy się z akt. urzędowych o przyjęciu za podstawę wymiaru *zeszłorocznego* a rekursem zaczepionego *obrotu,* nie może się skutecznie przeciw temu bronić, gdyż nie zna jeszcze wyniku swojego odwołania.

Dlatego też wskazanem jest, aby tego rodzaju rekurenci, którzy wnieśli należycie umotywowane odwołania od pod. obrotowego i którzy również obecnie wnoszą odwołania od wymiaru pod. dochodowego, *prosili po myśli art. 68 ustawy o p. p. dochodowym o wezwanie ich na posiedzenie Komisji Odwoławczej,* gdyż do tego czasu będą już w posiadaniu wyników swojego odwołania od wymiaru pod. przemysłowego i prezentując odnośną uchwałę Komisji Odwoławczej, będą w stanie wobec tejże skutecznie się bronić.

Kiedy odwołanie ma widoki skuteczności?

Znane nam są wypadki, że ludzie *zasadniczo* rekurują, wychodząc z błędnego założenia, iż w razie gdyby tego nie uczynili, władza wymiarowa dojdzie do niesłusznego przeświadczenia, iż wymiar był za niski i w przyszłym roku znacznie go podwyższy; dla ostrożności więc i dla zaakcentowania swego niezadowolenia — wnoszą rekurs.

Jest to, — zdaniem naszem, — w wielu wypadkach nieusprawiedliwione, a często też może przynieść efekt *wręcz odwrotny,* t. j. podwyższenie dodatkowe wymiaru za dany rok. — Na podstawie bowiem rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 4. lutego 1928 (art. 73) jest Komisja Odwoławcza uprawnioną, o ile przyjdzie do przekonania, iż podatek wymierzono w kwocie za niskiej zwrócić sprawę władzy wymiarowej, celem uzupełnienia postępowania wymiarowego, t. j. dokonania *dodatkowego wymiaru.* Postanowienie takie, które mieści również ustawa o podatku przemysłowym, dało się już kupcom przykro odczuć; można więc przypuszczać, iż to nowe uprawnienie Komisji Odwoławczej zostanie przez nią w wielu wypadkach stosowane. — *Ostrzegamy więc przed swawolnymi rekursami.*

Aby rekurs miał widoki pomyślnego załatwienia, musi on zawierać *konkretne dane:* dowody, świadków, rzeczoznawców i inne okoliczności, mogące stwierdzić, prawdziwość zapodań i obrony rekurenta. — Wszelkie gołosłowne twierdzenia i zapewnienia, jak: „nie miałem takiego dochodu, poniosłem straty, jestem biedny, grozi mi ruina i t. p." nie są argumentami konkretnymi, a w ten sposób skonstruowane odwołanie nie ma widoków przychylnego załatwienia.

Jeżeli płatnik złożył we właściwym czasie zeznanie, natenczas obliczenie dochodu nie może być przyjętem odmienne od tegoż zeznania, o ile płatnikowi przed ustaleniem dochodów nie dano sposobności do udzielenia wyjaśnień,— to znaczy jeżeli mu nie przesłano t. zw. „wezwań o wyjaśnienie" t. zn. popularnie „usterek". — Wymiar zaś jest wadliwy zarówno w wypadku, gdy zeznania nie zausterkowano, jak również w wypadku, gdy odpowiedź na to wezwanie urzędowe nadeszła, jednak wymiar ustalony został jeszcze przed jego nadejściem (wyrok Najw. Trybunału Adm. L. rej. 136/26 z 28. listopada 1927).

W jakim wypadku i kto winien prosić o podstawy wymiaru?

Aby móc się należycie bronić, trzeba przedewszystkiem wiedzieć, jakie kwoty i od jakich źródeł władza wymiarowa przyjęła, względnie jakiemi danemi się kierowała, ustalając dany wymiar. — Zainteresowanej stronie przysługuje prawo osobistego przeglądania aktów (w obecności urzędnika skarbowego), o ile akta te tyczą się samego postępowania wymiarowego, zeznań świadków rzeczoznawców, z pominięciem jednak urzędowych, tajnych informacyj. — Ten wgląd do aktów, względnie wypis z protokołu w wielu wypadkach służyć może za podstawę do rekursu. — Pamiętać jednak należy, iż odnośnie do mniejszych i średnich płatników, którzy mają jedno tylko źródło dochodów, po największej części zbędnem jest żądanie t. zw. „podstaw wymiaru". — Formularz bowiem urzędowy nie będzie zawierał żadnych innych szczegółów aniżeli nakaz płatniczy, gdyż przy takich nieskomplikowanych sprawach wymiar opiera się na *swobodnem uznaniu* Komisji, która nie posiadając żadnych danych nie motywuje też swojego wymiaru. — Gdyby jednak tego rodzaju podatnicy w minionym roku uiścili znaczne kwoty z tyt. podatku i odpisy te uwidocznili w zeznaniu, natenczas należałoby stwierdzić czyto drogą osobistego wglądu **do aktów, czy też drogą żądania wypisu z tychże czy odpisy te** ***zostały uwzględnione*** **przez władzę podatkową t. zn. z ogólnego wymiaru** ***potrącone*** **czy też nie. Inaczej rzecz się jednak przedstawia dla płatników, których źródła dochodu są liczniejsze, naprzykład z domów z przedsiębiorstw handlowych z kapitałów i rent,** z papierów wartościowych i t. d. Tu zależeć będzie płatnikowi na wiadomości, ile z poszczególnego źródła wymierzono mu podatku w obawie, iż naprzykład tytułem dochodów z domu przyjęto znacznie większą kwotę, aniżeli rzeczywista, we fasji wykazana. — Jeżeli więc przy rekursie będzie ten rekurent znał wysokość poszczególnych pozycyj, natenczas będzie wiedział, którą należy zaczepić, — względnie czy rekursu zaniechać, — *Nie każdy więc winien przed wniesieniem rekursu prosić o podstawy wymiaru.*

W wypadku, gdy w protokole posiedzeń komisji zostały uwidocznione motywy decyzji w sprawie określenia dochodu, winny takowe być płatnikowi wydane, a nie sam tylko wyciąg z arkusza wymiarowego (okólnik M. S. L. DPO. 5485/I. p. 19 listopada 1926 r.)

Również w wypadku, gdy Komisja Szacunkowa, uznawszy materjał, jakim rozporządza, za niedostateczny do obliczenia dochodu, ustali go na podstawie zewnętrznych oznak (obszerne mieszkanie, wyjazdy za granicę, liczna służba, wytworne życie, auto, drogocenne futra, biżuterja i t. d.), winny te oznaki zewnętrzne być *szczegółowo* zaprotokołowane w odnośnej uchwale.

Podanie o podstawy wymiaru wnosi się do tego urzędu skarbowego, który wysłał nakaz płatniczy. — W podaniu, ujętem w krótką formę, należy prosić o udzielenie na piśmie podstaw wymiaru.— Koszta: stempel do podania 3 zł. — oraz 1 zł. na odpowiedź.

Prośba o „podstawy wymiaru" *przerywa bieg terminu* odwołania aż do dnia doręczenia żądanego odpisu, czyli, że czasu, jaki upłynął od dnia wniesienia prośby do dnia doręczenia żądanego odpisu, nie wlicza się do terminu odwołania, — naprzykład:

nakaz płatniczy doręczono dnia 10. X. 1930.
prośbę o udzielenie odpisu wniesiono 15. X. 1930.

Po otrzymaniu więc odpowiedzi, będzie rekurujący miał jeszcze 25 dni czasu do wniesienia odwołania.

Odwołania winny być wnoszone w ciągu 30 dni od dnia następnego po doręczeniu nakazu płatniczego (§ 135) a więc *nie w ciągu miesiąca*, lecz w ciągu dni 30 (październik ma dni 31).

Odwołanie wnosić winien również podatnik, który dwukrotnie został opodatkowany, bez względu na to, czy w jednym i tym samym urzędzie skarbowym, czy też w dwóch różnych.

O ile rekurent posiada dowody na poparcie swoich zeznań, naprzykład księgi, zapiski i t. d., natenczas jest celową prośba o *zawiadomienie go o terminie* rozpatrywania jego rekursu przed Komisją Odwoławczą, celem osobistej obrony. — Prośba taka winna być zawartą w *odwołaniu*, względnie być wniesiona w czasie przeznaczonym dla wniesienia odwołań, gdyż odnośne prośby, później wniesione, nie zostaną uwzględnione.

—o—

Coś dla pp. kandydatów na posłów!

Niżej przytoczone cyfry są urzędowo stwierdzone! Podajemy je zupełnie bez komentarzy.

W Polsce istnieje *4 miliony 804 tysiące gospodarstw rolnych*. W roku 1928, gdy ceny za zboże i produkty hodowlane nie były niskie, przeciwnie wcale zadawalające, pociągnięto do wymiaru podatku dochodowego tylko 227.500 gospodarstw rolniczych. Oczywiście nikt nawet nie wątpi w to, że nie wszyscy rolnicy zapłacili, oraz, że znaczna ich część uzyskała odroczenia płatności, lub wogóle odpisania. — Przecież nie darmo brzmi hasło naszej polityki gospodarczej: „wszystko dla rolnictwa"

Przemysł w Polsce ma 36.335 warsztatów, z których tylko 22.590 może być pociągniętych do opłacania podatku dochodowego (czyli 3/5 przedsiębiorstw). Za to handel wykazuje na 465.955 placówek swej pracy pociąganych do płacenia — prócz podatku przemysłowego, aż 232.166 zdolnych do opłacania podatku dochodowego.

Cały handel i przemysł w Polsce w roku konjunktury — bo takim był wedle twierdzeń rządu rok 1928, — miał dochodu brutto *1.746.000.000 zł. a obciążenie bezpośredniemi podatkami*, bez wliczenia kosztów egzekucyj-

nych, kar za zwłokę, podatków komunalnych i związków religijnych *wyniosło aż 609.500.000 zł.*

Tak niestety było, a obliczenie za rok 1929, będzie niestety jeszcze gorsze.

Że takie wymiary trafiają często w próżnię, najlepiej zailustruje fakt, że na 1. kwietnia 1929 r. zaległości z tyt. podatków państwowych bezpośrednich, bez dodatków wyniosły aż 414.500.000 zł. Nie stwierdził nikt, że system Grabskiego się już przeżył o ile idzie o napór egzekutorów. — W roku 1928 dokonano *933.031 czynności egzekucyjnych do licytacji doszło w 11.537 wypadkach.* — Urzędowo stwierdzono, że aż w 114.385 wypadkach wszelkie kroki egzekucyjne były zupełnie negatywne. — Wymiar zastał jeszcze płatników przy życiu, egzekutor zastanie już niestety trupy.

Należałoby się zwrócić do kandydatów na posłów i ich agitatorów, by sobie tych kilka cyfr dobrze w pamięć wbili i na zgromadzeniach przyrzekali, że naprawa ustroju zmieni naszą niedolę i martyologię, którą przeżywa handel wskutek wyjątkowych ustaw podatkowych.

——o——

KRONIKA.

NIEPOMYŚLNY BILANS BUDOWLANY.

Sezon budowlany należy już uważać za skończony. Niestety, bilans tego sezonu nie przedstawia się bynajmniej pocieszająco. Jakkolwiek Bank Gospodarstwa Krajowego uruchomił w r. b. znacznie większą sumę kredytów budowlanych niż w r. ub., to jednak tak inwestycje rządowe, jak też prywatne okazały się mniejsze niż w r. ub. Według doraźnej oceny ruch budowlany był w tym sezonie o 40 procent słabszy aniżeli w r. ub. Także i w ceramice zaznaczył się spadek interesów o 25 procent. Poważniejszego przypływu kapitałów zagranicznych, jak również prywatnych na cele budowlane w ub. sezonie budowlanym nie zanotowaliśmy. Równocześnie kompresje budżetowe w obecnym roku nie zapowiadają wcale poprawy na rynku budowlanym.

BANK POLSKO-PALESTYŃSKI.

Już w listopadzie rozpoczyna swą działalność nowy Bank Polsko-Palestyński z siedzibą w Tel-Awiw w Palestynie. Kapitał zakładowy Banku wynosi 10.000 funtów szterlingów, z czego połowa została już wpłacona. Głównymi udziałowcami są: Rząd polski i poważna firma N. Ettingon w Łodzi. Bank ten ma na celu finansowanie eksportu polskiego do Palestyny. Prezesem Banku jest p. dr. Bernard Hausner, radca handlowy Rzplitej Polskiej w Tel-Awiwie.

Rozpisanie dostawy.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie ogłasza przetarg publiczny na dostawę następujących materjałów na rok 1931:

1 knoty maźnicze do łożysk,
2) knoty do lamp naftowych;
3) siatki żarowe,
4) wyroby żlazne, a to: nakrętki, nity, śruby, zawłóczki, wkrętki, gwoździe, drut, łańcuchy i t. p.
5) sprężyny spiralne do cięgieł i zderzaków,
6) sprężyny do siedzeń,
7) tkaniny i wyroby szmuklerskie,
8) wyroby gumowe,
9) wyroby powroźnicze,
10) wyroby skórzane i pasy transmisyjne,
11) pokost i sykatywa,
12) chemikalja, dekstryna, terpentyna i t. d., oraz petardy ostrzegawcze,
13) wyroby szklane,
14) materjały kancelaryjne i piśmienne,
15) wyroby szczotkarskie,
16) wyroby z drzewa jak: styliska, trzonki, taczki, węgiel drzewny, miotły brzozowe,
17) czyściwo (odpadki bawełniane),
18) konopie czesane,
19) szczeliwo; sznury i płyty azbestowe,
20) trawa morska; włósień koński,
21) ścierki do okien i kurzu,
22) karbid,
23) olej lniany i wiertniczy,
24) odlewy żeliwne,
25) odlewy stalowe,
26) odlewy lanokute.

Dokładne ilości oraz bliższe szczegóły zawarte są w formularzach ofertowych, które otrzymać można w Wydziale Zasobów Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych we Lwowie, bezpośrednio, lub pocztą, za nadesłaniem należytości na porto.

Termin wniesienia ofert do dnia 3. listopada 1930 r., otwarcie ofert dnia 4 listopada 1930 r. o godzinie 9.

Bliższe szczegóły przetargu zamieszczone są w „Monitorze Polskim Nr. 232 z dnia 7 października 1930 r.

——oOo——

Rozumna inowacja.

Ważne dla eksporterów!

Mamy do zanotowania w naszej procedurze podatkowej — co przecież należy do takich rzadkości — **logiczną i pożyteczną inowację.** Oto ustawa o podatku obrotowym zwalnia eksport półfabrykatów od tego podatku pod warunkiem jednakże, że winien on „być wykazany prawidłowo prowadzonemi księgami handlowemi. Nadto fakt wywozu zagranicę **winien być udowodniony deklaracjami celnemi względnie ich odpisami".**

Wiemy z doświadczenia, że ten ostatni warunek był w praktyce prawie nie do przeprowadzenia, ponieważ firma eksportująca nigdy nie posiadała i posiadać nie mogła ani deklaracji ani odpisów, bowiem jedna deklaracja pozostawała na Urzędzie Celnym a kopję przesyłano do odbiorcy zagranicą. Nadawcy pozostawał w ręce **tylko dowód wysłania** w postaci wtórnika listu przewozowego względnie recepisu pocztowego.

Ten dowód był dla Urzędu Skarbowego zwykle **nie wystarczający** a szukanie odpisów po jednym z kikunastu granicznych Ajencji Celnych (niewiadomo, przez który Urząd przesyłka przekroczyła granicę) narażało tylko na przewlekłą i nużącą korespondencję i nie dawało żadnego rezultatu. **Ulga ta zatem była czysto iluzoryczna.** Otóż jedna z firm krakowskich jako nadawca przesyłki do Rumunji, otrzymała z Ajencji Celnej Śniatyn—Załucze (bez żądania ze swej strony — niejako automatycznie) poświadczenie, że dana przesyłka przeszła przez granicę, poświadczenie przeznaczone wyraźnie jako dowód dla zwolnienia od podatku obrotowego.

Jest to wprawdzie wypadek sporadyczny, po którym dalsze narazie nie nastąpiły, skrzętnie go jednak i ze satysfakcją notujemy jako **rozumną inowację.** Jest to zresztą logiczna konieczność wynikająca z ustawy, która odnośną **ulgę podatkową czyni** nie fikcyjną, lecz **rzeczywistą.** Życzyćby tylko sobie należało, żeby wypadek ten nie był sporadyczny i aby dowodów takich **stale i automatycznie** dostarczały wszystkie odnośne Ajencje Celne.

N. Pilzer

——o——

Spadek wywozu drzewa polskiego do Niemiec.

Z ogłoszonych świeżo danych statystycznych wynika, iż w okresie do sierpnia roku bieżącego wywóz drzewa polskiego (tarcicy) do Niemiec wyniósł zaledwie 545 tysięcy 291 mtr. kubicznych. Ponieważ zaś polsko-niemiecki układ drzewny ustala kontyngent roczny w wysokości 1 milj. 250 tys. mtr sześciennych, oznacza to zaledwie 43 procent ilości, jaką do Niemiec wywieźć możemy. Spadek wywozu drzewa do Niemiec ilustruje najlepiej porównanie z wykazami ubiegłemi: w r. 1928 kontyngent przewidziany w układzie, wykorzystany został przez Polskę w 83 proc., w r. 1929 w 63.4 proc., w roku 1930 (do 31. 8.) 43 proc. Układ drzewny polsko-niemiecki obowiązuje do 31 grudnia 1930 r. Zawarty został on na jeden rok z tem, iż przed jego wygaśnięciem, strony zainteresowane porozumieć się muszą co do przedłużenia warunków układu.

——o——

Ulgi w podatku od obrotu przy eksporcie papierówki.

Na zasadzie art. 94 ustawy o państwowym podatku przemysłowym Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu okólnikiem z dnia 7-go października r. b. L. D. V. 10. 245/4/30 obniżyło do ½ procent stawkę podatku przemysłowego od obrotu, przypadającego od tranzakcyj eksportowych papierówką, z wyjątkiem osikowej, dokonanych w okresie od 1. stycznia do 31. grudnia 1930.

Ulga ta stosowana będzie przy ścisłem przestrzeganiu przepisów ustępu par. 9. rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 8 sierpnia 1925 r.

——o——

Ważność czeków datowanych później.

Wobec zagadnienia, czy czek postdatowany jest prawnie ważnym, zajął Sąd Najwyższy stanowisko następujące:

Ustawa czekowa wymaga w art. I. określenia daty wystawienia na czeku i mówi w art. IV. wyraźnie, że przekazów płatniczych, gdzie brak daty, nie należy uznawać za czeki, nie zawiera jednak żadnego przepisu, że data wystawienia czeku ma być pisana w dniu wręczenia. Czek przeto nabiera ważności prawomocnej z dniem, kiedy zostaje zaopatrzony w datę wystawienia. Pozatem ważność prawomocną czeków później datowanych uznaje także ustawa stemplowa, poddając je obowiązkowi stemplowania. (Wyrok nr. L I C. 846—29).

——o——

Wszechpolski Zjazd kupców futrzanych

Chaos na rynku — Konieczność konsolidacji kupiectwa.

W ciągu najbliższych tygodni ma być zwołany do Warszawy I Wszechpolski Zjazd Kupców i Fabrykantów Futer z inicjatywy Sekcji Kupców Futrzany przy C. Z. K. Materjałem przygotowawczym Zjazdu ma zająć się specjalna komisja, wyłoniona przez kupców, która też dokładnie ustali termin zjazdu. Będzie on miał na celu realne omówienie obecnej sytuacji w branży, jej spraw fachowych celnych, podatkowych, a jako najważniejsze odpowiednie zrzeszenie się kupiectwa, celem zapobieżenia na przyszłość podobnym stosunkom na rynku, jakie zachodziły w r. ub. oraz i obecnie. Zupełny zastój w sezonie ubiegłym spowodował wiele bankructw wśród kupiectwa, które, nie mając organizacji, ściślej je łączącej, licytowało się wzajemnie w obniżaniu cen poniżej ceny kosztów i udzielaniem odbiorcom kredytów w tych rozmiarach, na jakie nie zasługiwali. Również z braku organizacji jeden kupiec nie wiedział, co czyni drugi skutkiem czego na rynku panuje kompletny chaos. Inicjatorzy Zjazdu Wszechpolskiego z p. Leonem Chwastem na czele przeprowadzili już luźne rozmowy pośród kupców stołecznych, którzy odnosili się bardzo przychylnie do projektu zrzeszenia kupców futrzarzy. Porozumiewano się również z kupcami z Krakowa, którzy również ustosunkowali się zasadniczo przychylnie do wzmiankowanej akcji.

Według obecnych przewidywań na zjazd przybędzie prawdopodobnie 100—150 kupców z całej Polski.

Rozpowszechniajcie

„PRZEGLĄD KUPIECKI“

Naczelny redaktor: Dr. Norbert Salpeter. — Wydawca: Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter. — Redaktor odpow. Leon Haas. — Nowa Drukarnia Dziennikowa w Krakowie, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.